Konto czekowe P. K. O. Katowice 300 908

Pojedyńczy numer 250 000 marek p

Przedpłata:
miesięcznie na poczcie 4700000 mk., u kolporterów od 1—11 marca 1500000 mk., włącznie dostawy, pod opaską w kraju 7000000 mk. za gran. 15000000 mk.

Ogłoszenia:
za wiersz petytowy lub jego miejsce 130000 mkp.
za reklamy 200000 mkp.

Gazeta Robotnicza

Adres
na listy i przesyłki pieniężne: „Gazeta Robotnicza", Katowice G. Sl., skrzynka pocztowa 101
Redakcja w Katowicach ulica Teatralna nr. 12 (Ratuszowa)
Administracja ulica Teatralna nr. 12
Telefon nr. 1150.

CODZIENNY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Nr. 61 Katowice, czwartek, 13-go marca 1924 r. Rok 29

Z Sejmu Warszawskiego.

Warszawa, 11. 3. (Pat.) Po odczytaniu interpelacji marszałek doniósł, że minister spraw wojskowych na podstawie uchwały rady ministrów wycofał projekt ustawy o organizacji władz wojskowych. W pierwszem czytaniu odesłano do komisji m. i. ustawę rozciągającą moc obowiązującą ustawy z dnia 17. grudnia 1920 r. i ustawy z dnia 4. marca 1923 r. na Województwo Śląskie.

Poseł Wierczak (ZLN.) referował nowelę do ustawy o organizacji władz dyscyplinarnych. Ustawę i nowelę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Z kolei izba przystąpiła do dalszej rozprawy nad ustawą o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Poseł Kadłubowski (ZLN) wniósł poprawkę, przewidującą podwyższenie zasiłków dla bezrobotnych tylko ze względu na tych członków rodziny, którzy pozostają na utrzymaniu bezrobotnego.

Następnie przyjęto poprawkę posła Hellera (koło żyd.) w myśl której prawo do zasiłku zaczynałoby się po 5 dniach od zarejestrowania bezrobotnego, prawo zaś pobierania zasiłków trwać powinno nie 13, lecz 20 tygodni w ciągu roku. I poprawki posła Stańczyka (PPS.), Prausowej (PPS.), Ilkowa (klub ukr.) i ks. Styczyńskiego (ZLN.) Poprawka ks. Styczyńskiego przewiduje, że gdyby w ciągu pierwszych dwóch lat od dnia wejścia w życie ustawy bezrobocie było niewielkie, rada ministrów była władna zwolnić ministra skarbu od uiszczania dopłat względnie zmniejszyć te dopłaty na rzecz funduszu ubezpieczeniowego. Głosowanie nad ustawą odroczono do czwartku.

Następnie przyjęto bez poprawek ustawę o służbie cywilnej w drugiem i trzeciem czytaniu. Poseł Posacki referował projekt ustawy o pomocy państwowej na odbudowę. Ustawa wprowadza system pożyczkowy. Kredyty mają być udzielane za pośrednictwem Banku Odbudowy. Wyjaśnienie w sprawie przebiegu dotychczasowej akcji rządu w zakresie odbudowy kraju złożył kierownik ministerstwa robót publicznych Rybczyński. Z wyjaśnień tych wynika, że wartość objektów odbudowanych wynosi dotychczas 550 miljonów franków złotych a w tem pomoc państwowa wynosiła 20 procent. Nowa ustawa nie robi różnicy między wsią i miastem, lecz ustala tylko pewną kolejność. Dalszy ciąg dyskusji odroczono do następnego posiedzenia.

Demilitaryzacja Renu jako warunek pokoju.

Londyn, 11. 3. (Pat.) Dyplomatyczny sprawozdawca Daily Telegrapn w sprawie paktu pomiędzy państwami zachodniemi i Niemcami pisze, iż szeroki pas terenu nadreńskiego musi być trwale zdemilitaryzowany i stać musi pod kolektywną wzajemną gwarancją państw zachodnich lub Ligi Narodów lub obu czynników. Oznacza to, iż Liga Narodów lub mocarstwa zachodnie muszą zagwarantować, iż w obrębie pasa tego nie mogą znajdować się żadne przedsiębiorstwa wojskowe i nie wolno urządzać przez pas ten żadnych transportów wojskowych. W ten sposób wojna pomiędzy Francją i Niemcami byłaby niemożliwą, a w najgorszym razie doznałaby takiego odroczenia, iż mogłaby nastąpić interwencja mocarstw.

Kiedy nastąpi wybór nowego prez. Rzeszy.

Berlin, 11. 3. (Pat.) Kanclerz Rzeszy oświadczył wczoraj przedstawicielom frakcji centrowej, iż nowy wybór prezydenta Rzeszy nastąpi dopiero po ukończonych nowych wyborachh do parlamentu Rzeszy i w żadnym razie nie należy się go spodziewać przed sierpniem tego roku. W tej kwestji osiągnięto już porozumienie pomiędzy Rzeszą niemiecką i Bawarją.

O autorytet Ligi Narodów.

Genewa, 11. 3. (Pat.) Lord Parmore przedstawiciel Anglji, przy otwarciu publicznej sesji Rady Ligi Narodów oświadczył, iż jako przedstawiciel rządu angielskiego, którego prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych tak gorąco popierają politykę Ligi Narodów, podkreśla fakt, że polityka angielskiego rządu opiera się na Lidze Narodów. Liga Narodów załatwiła już niejedną ważną kwestję. W przyszłości jednak Liga będzie się musiała zajmować jeszcze innemi licznemi sprawami o znaczeniu światowem. Dla załatwienia pomyślnego tych kwestji nadzwyczajnie ważnem jest, aby wszystkie państwa zainteresowane w tych kwestjach były członkami Ligi Narodów. W ten sposób autorytet i wpływ Ligi wzmocni się nadzwyczajnie. Liga Narodów oznacza w zasadzie uniwersalność, to jest wpływ wszystkich interesowanych krajów i tylko uniwersalnością można osiągnąć bezpartyjność, którą uzyskać można poparcie ludności cywilizowanej wszystkich części świata. Następnie lord Parmor omawiał kwestję zagłębia Sary, w której to sprawie przemawiał także przedstawiciel szwedzki Branting.

—o—

Nowa organizacja faszystowska.

Rzym, 11. 3. (Pat.) Kampanja wyborcza rozwija się bez poważniejszych wydarzeń, przyczem faszyści agitują na zebraniach. Na zebraniu, zwołanym do Biello przyszło do ożywionej dyskusji między faszystami oficjalnymi a dysydentami, która miała przebieg raczej patetyczny niż spokojny. W Sestallano aresztowano zarząd nowej organizacji faszystowskiej, której członkowie noszą białe koszule, zaznaczając w ten sposób kontrast z oficjalnymi faszystami.

Venizelos opuszcza Grecję.

Ateny, 10. 3. (Pat.) Venizelos, opuszczając Grecję, wystosował do dzienników pismo, w którem daje wyraz rozgoryczeniu z powodu, iż nie miał możności przysłużyć się ojczyźnie. Oskarżały go obie strony. Usuwa się z życia politycznego.

Zaburzenia z powodu zniesienia kalifatu.

Rzym, 11. 3. (Pat.) Corriere della Serra dowiaduje się z Konstantynopola, iż zniesienie Kalifatu w Turcji miało już poważne skutki. W Konstantynopolu i Adrianopolu przyszło do krwawych demonstracji, które domagały się przywrócenia kalifatu. Wojsko strzelało do demonstrantów. W Adrianopolu zabitych ma być 11 osób a 50 ciężko rannych.

Paryż, 11. 3. (Pat.) Słychać, że były Kalif Abdul Modżid zamierza ogłosić w Territet ostry protest przeciwko uchwale rządu angorskiego. Były Kalif uważa uchwałę detronizacyjną za nieważną według prawa machometańskiego i zapewnia, że daleki jest od jakichkolwiek aspiracji politycznych i że jego stanowisko nie może być przedmiotem walk i intryg politycznych. Uważa się on nadal za głowę duchową świata mahometańskiego.

—o—

Prawo do pobierania zapomóg na wypadek bezrobocia.

Londyn, 11. 3. (Pat.) W izbie gmin zapowiedział minister pracy Shaw, że rząd wniesie na przyszły tydzień do parlamentu daleko idący projekt ustawy w sprawie złagodzenia bezrobocia. W myśl nowej ustawy zapomogi na wypadek bezrobocia nie mają być nadal uważane za dobrodziejstwo, lecz za przysługujące każdemu prawo.

Minister oświadczył, że rząd z powodzeniem wszystkie swe wysiłki skierowuje ku ustaleniu pokoju. Macdonald zapowiedział ogłoszenia angielskiej księgi błękitnej z dokumentami w sprawie odszkodowań.

Wiadomości drobne.

Paryż, 11. 3. (Pat.) Pociąg pośpieszny na linji Calais - Ventimiglia wykoleił się o godzinie 10.30 rano w pobliżu Lionu z powodu fałszywego ustawienia zwrotnicy. Jeden wagon uległ zupełnemu strzaskaniu. Czterech podróżnych, jeden Francuz i trzech Anglików zostało zabitych, a 25 osób odniosło rany.

Białogród, 11. 3. (Pat.) Wczoraj w południe przekroczył znaczny oddział bułgarskich komitadżi Dunaj i wtargnął na terytorjum rumuńskie koło Dobrudży. Przyszło do gwałtownej walki między komitadżi a żandarmerją bułgarską. Po obu stronach byli zabici i ranni.

Berlin, 11. 3. (Pat.) W kołach parlamentarnych słychać, że należy liczyć się z rozwiązaniem parlamentu w najbliższy czwartek. Termin nowych wyborów ma być ustalony na dzień 11. maja.

Hamburg, 11. 3. (Pat.) Strejk robotników portowych rozpoczął się dziś rano. Parowce angielskie, które przybyły z Indji, nie zdołały wyładować swoich towarów.

Hamburg, 10. 3. (Pat.) Większość robotników portowych oświadczyła się za ogłoszeniem strejku.

Proces Hittlera i Ludendorfa.

Przed paru dniami rozpoczął się w Monachjum proces w sprawie głośnego zamachu stanu Hitlera i Ludendorffa z dnia 8. listopada 1923 r. Proces budzi niezwykłe zainteresowanie w Niemczech i zagranicą, odsłania bowiem machinacje reakcji niemieckiej przeciw republice i demokracji, obnaża psychikę tejże reakcji, mającej wszędzie swoich zwolenników i naśladowców.

Akt oskarżenia zarzuca Hitlerowi, że dnia 8. listopada 1923 r. wtargnął do piwiarni obywatelskiej w Monachjum, gdzie odbywało się zgromadzenie, na którem mieli przemawiać: były komisarz generalny Kahr, gen. Lossow, dowódca wojska bawarskiego i pułk. Seisser, naczelnik policji. Hitler obsadził wszystkie wejścia do sali swojmi ludźmi, a sam z rewolwerem w ręku przystąpił do Kahra i nie pozwolił mu dalej przemawiać, poczem z mównicy oświadczył zebranym, że rząd Rzeszy został obalony i że on, Hitler, utworzył nowy rząd. Następnie odbyła się w przyległym pokoju konferencja z udziałem Hitlera, Kahra, Lossowa, Seissera i specjalnie wezwanego u Ludendorffa, w wyniku której Kahr po pewnem wahaniu, zgodził się objąć proponowane mu przez Hitlera stanowisko zarządcy Bawarya. W drugiej konferencji natury militarnej, Hitler rozwijał swe cele polityczne: obalenie rządu Rzeszy i pochód na Berlin; Ludendorff zaś domagał się zabezpieczenia przed generałem Seecktem, dowódcą „Reichswehry" państwowej.

Dalej akt oskarżenia, opierając się między innemi na zeznaniach podsądnych, twierdzi, że Kahr, Lassow i Seisser jeszcze 6. listopada 1923 r. konferowali z niektórymi oskarżonymi, że nietylko wiedzieli o mającem wybuchnąć powstaniu, ale też solidaryzowali się z planami obwołania dyktatury Hitlera-Luddendorfa i zbrojnego pochodu na Berlin, czyniąc jedynie zastrzeżenie, aby poszczególne organizacje bojowe nie działały na własną rękę.

Zanim przystąpiono do przesłuchania oskarżonych, prokurator zażądał, ażeby rozprawy przez cały czas procesu były tajne, a to ze względu, że interesy państwa mogą być narażone na szwank przez ujawnienie pewnych spraw. Trybunał nie powziął jednak decyzji w tym względzie, zarządzając

tylko od razu do czasu tajność obrad już to na żądanie prokuratora, już to oskarżonych.

Pierwszy zeznawał Hitler. Z zawodu rysownik budowlany, rodem z Austrji, przybył on w roku 1912 do Monachjum, w roku 1914 zaciągnął się jako wolontarjusz do armji niemieckiej, podczas wojny został on dwukrotnie ranny i otrzymał dwukrotne odznaczenia. W r. 1919 wstąpił do partji narodowych socjalistów, w r. 1921 został jej przewodniczącym.

Zeznania Hitlera składały się z dwu części. Pierwsza część, to jego „światopogląd", streszczający się w nienawiści do marksizmu, w antisemityźmie. Uczestników rewolucji listopadowej r. 1918 uważa za zdrajców, konstytucję wejmarską za zdradę stan, a wszystkie dotychczasowe rządy Rzeszy za „marksistowskie". Ta część jego mowy nie zawierała nic nowego, przyczem warto zaznaczyć, że wszyscy oskarżeni przyznawali się do poglądów Hitlera.

Natomiast druga część zeznań, dotycząca historji samego zamachu, była bardzo ciekawa. — Przedewszystkiem Hitler stwierdził, a inni oskarżeni bez wyjątku potwierdzili to, że Kahr, Lossow i Seisser do ostatniej chwili współdziałał z nim i jego planami, że po wtargnięciu na wiec w dniu 8. listopada 1923 r., Kahr i inni pod wpływem namów Hitlera i Ludendorffa, zgodzili się na wspólną akcję zamachową, przewidującą marsz na Berlin, oraz na objęcie wyznaczonych im stanowisk, że ze strony Hitlera nie było gróźby, ani przemocy fizycznej, której Kahr uległ chwilowo. Przeciwnie, Kahr, Lossow i Seisser, zdaniami w oczach ściskali ręce Ludendorffowi, oświadczając gotowość spełnienia jego rozkazów. Hitler przyznaje się do swych czynów i bierze za nie odpowiedzialność, ale słusznie zaznacza, że jeżeli on znajduje się na ławie oskarżonych, to również i Kahr i inni powinni się na niej znaleźć. Hitler powiada, że jeżeli Kahr wprowadził w Bawarji stan wyjątkowy, rzekomo do walki z puczem prawicowym, to dlaczego odbywał narady z nim, Hitlerem, zamiast uwięzić go? A dalej, jeżeli Lassow odmówił posłuszeństwa swojej władzy przełożonej, Seeckowi, czyli popełnił jawnie bunt, to czy on Hitler nie powinien był wyciągnąć z tego wniosku, iż po takim czynie Lossow musi iść konsekwentnie po linji zamachu, to jest razem z Hitlerem i Ludendorffem?

Rola odegrana przez Kahra i innych, nie została jeszcze zupełnie wyjaśniona z zeznań oskarżonych; dowiemy się więcej zapewne od samego Kahra, Lossowa i Seissera, którzy stoją jako świadkowie. Niejasny jest też pewien punkt zeznania Hitlera, mianowicie oświadczenie, że w cztery dni po zamachu w Monachjum, miał być dokonany zamach w całych Niemczech i że w tej sprawie jeździł nawet Lossow do Berlina. Niema już jednak wątpliwości co do tego, że Kahr, Lassow i Seisser, pełniący godność wysokich urzędników Bawarji, utrzymywani przez skarb republiki niemieckiej, której ślubowali wierność, spiskowali przeciwko tej republice i przygotowywali zbrojny pochód na Berlin.

Publiczny wiec górniczy.

W niedzielę o godz. 3 po poł. odbył się w Michałkowicach na sali p. Pernicka publiczny wiec górniczy, na którem przemawiał poseł tow. Adamek o sytuacji gospodarczej w kraju, a mianowicie na G. Śląsku.

Wielka sala wypełniona publicznością pod brzegi wysłuchała 1 i pół godziny referat z naprężoną uwagą, a w końcu dziękowali mówcy rzęsistemi oklaskami.

Dyskusję otwarł przewodniczący wiecu tylko dla przeciwników, bo tow. Adamek w referacie piętnował demagogiczną głupią agitację „Polaka" i jego popleczników Lebiode, Rosuszczaka i innych N. P. R.-owców, którzy w ostatnią niedzielę „siarczyście" wygadywali w Michałkowicach na CZG., a mianowicie na posłów Adamka i Stańczyka.

Zgromadzeni przewodniczący i prezes Z. Z. P. i oświadczył, że przeciw p. Adamkowi absolutnie nic niema, bo go już długie lata zna jako porządnego człowieka i dobrego zastępcę robotników. Z dzisiejszem referatem godzi się także zupełnie, więc wszystko jest w porządku.

Przemawiali jeszcze towarzysze Grzesik i Wajot w myśl referenta.

Potem przyjęto jednogłośnie rezolucję, w której górnicy miejscowi zawarli swe postulaty w walce jaką obecnie nam wypowiedział wielki kapitał.

Po końcowem przemówieniu referenta przewodniczący wniósł okrzyk na cześć CZG. i PPS. co zebrani wiecownicy trzykroć powtórzyli z zapałem. Po zakończeniu wieca z grona wiecowników wzniesiono okrzyk: Niech żyje nasz poseł Adamek. Po odśpiewaniu czerwonego sztandaru rozeszli się zgromadzeni, a referent śpieszył na drugi wiec do Bytkowa, który się odbył taksamo świetnie.

(Z powodu braku miejsca nie można umieścić obu rezolucji dość długich, podajemy tylko treść, że wszyscy robotnicy wyrażają zupełną gotowość do walki, w razie gdyby pracodawcy chcieli przedłużyć czas pracy, obniżać zarobek, lub nie przywrócili starych praw Radcom zakładowem, jakie mieli do grudnia. Także przedstawiciele Z. Z. P. na obu wiecach oświadczyli gotowość do walki odpornej.)

Wznowienie obrad Rady Ligi Narodów.

Genewa. (Pat.) Dziś rano pod przewodnictwem przedstawiciela Urugwaj Guaniego, rozpoczęła się 28. sesja rady Ligi Narodów. Na posiedzeniu obecni byli przedstawiciel Anglji lord Parmoor, przedstawiciel Belgji Mellott, zastępca Huymansa, który objął tekę ministra spraw zagranicznych w gabinecie Therisa, przedstawiciel Hiszpanji Quinones de Leon, przedstawiciel Francji Hanoteaux, przedstawiciel Włoch Salandra, — przedstawiciel Japonji Ishii, przedstawiciele Szwecji Brantjng i przedstawiciel Czechosłowacji Benesz. W poniedziałek odbyło się tylko posiedzenie poufne. Publiczne posiedzenie odbyło się wczoraj.

Nie wyjeżdżać do Francji na roboty!

Przestroga robotnika.

Od robotnika polskiego z Bas Meudon we Francji, Edmunda Baranowskiego, otrzymuje „Robotnik" list, który w streszczeniu brzmi:

Zwracam się do posłów w Sejmie, aby wpłynęli na min. pracy i opieki społ. w tym kierunku, by zamknięta była zupełnie droga do Francji dla naszych emigrantów. Francuscy kapitaliści robią z nas zupełnych niewolników i wynagradzają bardzo marnie.

Robotnik polski niewykwalifikowany zarabia zaledwie 1 fr. 50 cent. za godzinę; robotnik fachowy — od 1,75 do 2 fr. za godzinę. Robotnicy rolni Francuzi dostają o 100 procent więcej, niż robotnicy Polacy, którzy mają to samo zajęcie. To, co my tu zarabiamy, wystarczy zaledwie na wyżywienie jednego człowieka — a co zostaje dla rodziny naszej w kraju? Koszta produktów pierwszej potrzeby podniosły się tu o 75 proc., a płaca nasza została bez zmiany, a gdy upominamy się o podwyżkę i o zrównanie płacy, z francuskimi robotnikami, zwalniają nas z pracy, bo zawsze można dostać takich przybyszów z Polski, którzy zgadzają się robić za pół darmo. I nietylko zwalniają nas z pracy, ale posyłają listy po fabrykach, żeby nigdzie nie przyjmowali tych robotników — i zmuszeni jesteśmy iść na tułaczkę.

W niektórych fabrykach robotnicy pracują 8 godzin, w innych 10 i pół godzin.

Z życia partji i ruchu zawodowego

Nowa Wieś. (Sprawozdanie z wspólnego zebrania Tow. PPS. i CZG.) W niedzielę, 17. lutego o godz. 10-ej przed południem odbyło się wspólne zebranie Tow. PPS. i CZG., filja Nowa Wieś, na sali p. Góreckiego. Przewodn. tow. Szmatloch, otwierając zebranie, ubolewa nad nieprzybyciem oboje naznaczonych referentów, ttow. Bociana i Brzęczka. Pierwszemu nie czyniono żadnych zarzutów, lecz od tow. Brz. życzono sobie ażeby wytłómaczył, dlaczego na zebranie nie przybył. Po przeczytaniu porządku dziennego jakoteż protokołów przez sekr. CZG. tow. Leżoka wygłosił wykład tow. Ciemza. Referent tow. G. w półtora godzinnym wykładzie wyjaśnił obszernie sytuację obecną i ważne kwestje w ruchu robotniczym.

W dyskusji tow. Leżok przemawia w myśl wywodów referenta i przytem wyjaśnia przeszłe walki na Górnym Śląsku, jak pierwszy strejk górników z roku 1899.

Tow. Dzida poruszył sprawę przyszłego Zjazdu górników w Krakowie br. i stawienie wniosków. Tow. Ciemza stawia wniosek, ażeby Zjazd raczył się zająć sprawą tow. Biotty i drugi wniosek w sprawie zmiany taktyki kierowników w Głównym Zarządzie CZZP. w Katowicach. Tow. Leżok krytykuje drugi wniosek tow. Ciemza. Tow. Myszor jest przeciwny stawianiu wniosków i proponuje wybrać komisję z kilku członków, która się zajmie stawianiem wniosków na Zjazd CZG. — Pozatem wyjaśnia tow. Myszor różne bolączki, które będąc zaniedbane, dziś dawają się nam w znaki. Między innymi wymienia: 1) Sprawa osadnictwa (Siedlungswesen), 2) wolny wybór lekarzy; 3) sprowadzenie żywności dla robotników na kopalnie, 4) przedłużenie czasu pracy i zamachy na prawa robotnicze. Dalej tow. Myszor życzy sobie zwołanie międzynarodowego kongresu przez związki klasowe w Polsce. Wreszcie tow. Myszor poleca stawić wniosek o wydawanie gazety na wzór niemieckiego „Korrespondenzblattu". Na propozycję tow. Dzidy weszli nast. ttow. do komisji wnioskowej: Myszor, Kupka, Leżok, Jeż, Siedlok, Dzida, Gorzella, Hermann i Wyczek Tomasz. Kandydatami na delegatów na Zjazd górn. proponowani są następujący ttow.: Kupka, Myszor, Dzida i Fuchs.

Następnie wybrano 12 kandydatów na radnych gminnych. Po sformułowaniu listy kandydatów na rad. gmin. zdali delegaci tow. Kupka i tow. Leżok sprawozdanie z konferencji PPS. z dnia 2 lutego br. w Katowicach. W rozmaitościach tow. przew. Szmatloch wyjaśnia niektóre sprawy organizacyjne i omówił Zjazd PPS. Następnie tow. Kupka odczytuje rezolucję, która jednogłośnie została przyjęta. W rezolucji zebrani energicznie protestują przeciw zamachom kapitalistycznym na prawa robotnicze i przeciw postępkom p. ministra Kiedronia, który głosi kłamstwa o robotnikach i przegnie przedłużenia czasu pracy. Dalej oświadczają zebrani, że stoją hardo przy swoich klasowych organizacjach i popierają swoich kierowników i posłów PPS. w walce o lepszy byt dla robotników i są gotowi przeprowadzić tą walkę do ostateczności, aż do zwycięstwa.

Przewodniczący tow. Szmatloch, dając wyraz swemu zadowoleniu z tak pięknego wspólnego zebrania, zachęcał do szerzenia oświaty w szeregach PPS. i CZG. i do dalszej pracy nad wzmocnieniem naszych szeregów. Odśpiewem „Czerwonego sztandaru" i trzykrotnym okrzykiem na cześć PPS. i CZG. zamknięto zebranie. Sekr.

(Żałującym się członkom: Na zażalenia w sprawie zamieszczenia sprawozdań daliśmy już w jednym z ostatnich numerów naszej gazety pod sprawozdaniem z Waszych zebrań wyjaśnienie. Zażalenia w sprawie niestawienia się referentów lub wedle obrony prawnej należy skierować przy zebraniach partyjnych do Sekretarjatu PPS. w Katowicach, ul. Mielęckiego 3, przy zebraniach związkowych lub wedle obrony prawnej do biuraCZZP w Katowicach, ul. Marjacka 3. — Red.)

Nowa Wieś. Walne zebranie Tow. Kobiet PPS. odbyło się w piątek, dnia 15. lutego br. na sali p. Góreckiego. Zebranie zagaiła tow. przew. Siedlokowa. Po załatwieniu sprawozdania rocznego, udzieliła tow. przewodnicząca Siedlokowa głosu tow. Kossobudzkiemu do wykładu. Wykład tow. Kossobudzkiego był bardzo pouczający, wyświetlając ważność i cel PPS., oraz niedolę kobiet i bolesne ich położenie. W toku swego wykładu referent wspomniał także o smutnych stosunkach w rolnictwie w Polsce, podkreślając różnice położenia między robociarzami w folwarku a bydłem wielkich obszarników. Taksamo referent skrytykował kler politykujący, wielce szkodliwy dla ruchu robotniczego, jak również działalność p. Korfantego, który krzywdzi klasę pracującą, tą klasę, która żywi i broni Polskę. W końcowem przemówieniu referent zachęca do wytrwałszej pracy nad wskrzeszeniem szeregów Tow. Kobiet PPS., nadmieniając o wyborach do rad gminnych i podkreśla, że kartka wyborcza jest największym skarbem dla kobiety i apeluje w płomiennych słowach nie ustawać, nie słabnąć, w pracy organiz., a śmiało patrzeć w przyszłość. Przewodnicząca tow. Siedlowska dziękuje referentowi za piękny wykład i otwiera dyskusję, w której głos zabiera tow. Kupka, tow. Korek i tow. Szmatloch, składając również podziękowania referentowi i zachęcając do dalszej pracy nad wzmocnieniem szeregów. Następnie odbył się wybór zarządu, w skład którego weszły nast. towarzyszki: Przewodnicząca Siedlokowa, zast. Kostkowa, kasjerka Korkowa, sekretarka Szmatlochowa, komisja rewizyjna Gorzołowa i Ciszowska. Po wyborze nowego Zarządu, referent dał wyjaśnienie w różnych sprawach, poruszonych w dyskusji, i apeluje raz jeszcze w końcowem przemówieniu do zebranych, o szerzenia oświaty. Przewodnicząca tow. Siedlokowa po załatwieniu różnych spraw, zamyka zebranie okrzykiem na cześć PPS.

Sekretarka.

Korespondencje.

„Honorowa ręka" p. Luschwitza w urzędzie mieszkaniowym w Katowicach.

Po raz drugi jestem zmuszony wedle sprawy mieszkaniowej zabrać głos. Jeszcze raz stawiłem wniosek i zapytanie do Urzędu wskazywania mieszkań, i byłem 19. lutego do radcy p. Luświca zawezwany, który mi podał rękę honoru z przyrzeczeniem, że do 14 dni już napewno mieszkanie dostanę, lecz do dnia dzisiejszego żadnego nie przydzielono. Dziś dziękuję temu panu za jego „honorową rękę" i obawiam się, żeby temu panu ta ręka się nie zaraziła. W mojch aktach jest zaznaczonem, że moje mieszkanie przez pomyłkę (?) dostał niejaki Jonek z Załęża. Ja nnie wiem, jak ci panowie urzędują, albo czytają, bo w każdym wniosku znajduje się mój dokładny adres. Teraz stoi w aktach od 6. czy 9. grudnia: „Janik zum Termin nicht erschienen". Ale ktoby się na taki termin nie stawił, jeżeli jak ja czekam z ubolewaniem na mieszkanie nieomal 2 lata a jako chorowity człowiek muszę 6—8 razy odpoczywać zanim się na czwarte piętro do mojego mieszkania wpakuję? Tłomaczy się to tem, że nie odebrałem zawezwania na termin.

Jeżeli ale czytam w dodatku „Oberschl. Kurier" z 29. 2. „Vom Wohnungsamt Katowitz", to zaznaczam, że tylko burżuazyjna gazeta może takie skompilkowane „wyjaśnienia" czytelnikom przedstawić na słuszne wywody tow. posła Biniszkiewicza, który jest obrońcą tylko robotnika, a to się panom nie podoba. Dalej jeżeli tego mieszkania, które p. Szuwart otrzymał, żaden nie chciał, to czemu nie zostało mnie przydzielone? Muszę zaznaczyć, że dolarów nie posiadam. Teraz ponoć Urząd mieszkaniowy jest zreformowany i byłem już przez tenże 3 razy w tygodniu obstalowany, ale pożal się Boże, jeżeli już czekam nieomal 2 lata na przydzielenie mi mieszkania, to teraz prędzej mnie i rodzinę djabli wezmą. Przypomnieć muszę, że jestem przez orgeszów z niemieckiej strony przepędzony a dotychczasowe mieszkanie składa się tylko z jednego pokoju, w którem się tłoczę z moją

żoną i trzema dziećmi, a choruję na suchoty. Bardzo pięknie i długo potrafi mówić ten nowy komisarz p. Dyga, pisze kartki, posyła do góry, a tam badają fakta, które znów położą na te stare miejsca na wieczny odpoczynek.

Dnia 8. bm. miałem sposobność przysłuchiwać się delegatom, kontrolerom, komisarzowi i inspektorowi, którzy w kółku zamkniętem pracują, ale nie byłem mądry z tego całego klubu. Jeden delegat nawet trzy razy się zgłosił o wyjaśnienie, ale z wyjaśnienia nie był mądry. Człowiek tam stoi godzinami i co chwilę przychodzi jakiś „inteligent“ podawa rękę i swoje „usmarowanie“ (uszanowanie), zapalają jeden papieros po drugiem — a ty stój. Ponowie! Są jeszcze między wami ludzie, o których będę pisać po raz trzeci. Daję magistratowi miasta Katowic do wiadomości, żeby się potem nie wypierał kosztów i dał się o mojej sprawie dobrze poinformować. Macie tam orzeczenia lekarskie, więc czytajcie pilnie.

Bracia robotnicy! Nie dajcie się bałamucić tym wilkom w owczej skórze, niech każdy czyta „Gazetę Robotniczą“, a bada sprawę tak jak ja, bo wielu z was mnie znacie. Na Górnym Śląsku pracowałem dla naszej sprawy polskiej, a teraz się muszę przyglądać w Katowicach takiej gospodarce. Gdyby dziś socjałów na świecie nie było, jakby to wyglądało? Jeżeli jest niebo, do którego ja też pragnę wejść, to ten Biniszkiewicz by musiał pierwsze miejsce zajmować. Dziś zakończę, na drugi raz więcej.

Andrzej Janik,
ul. 3-go Maja, 4. p.

Brzeziny. (Do krwi obity przy aresztowaniu.) — Dnia 3. bm. w nocy około godz. w pół do drugiej zostałem przez dwuch urzędników policji aresztowany (z jakiego powodu?) przyczem mnie do krwi obito i stargano mi ubranie tak, że trzy dni byłem niezdolny do pracy. Po 10-godz. areszcie wypuszczono mnie na wolność. W „celi“ było zimno, a nie było żadnej kołdry. Następnego dnia udałem się do nadkomisarza p. Tomaszka w Świętochłowicach z zażaleniem na posterunkowych: Swoboda i Księżyk i wręczyłem mu świadectwo lekarskie, które mi jednakowoż po dwóch dniach w moim mieszkaniu przez pewnego policjanta z powrotem oddano. Na rozkaz p. nadkomisarza musiałem odbiór świadectwa pokwitować. Zaznaczam że obijanie obywateli przez policjantów w naszej miejscowości często się zdarza i należałoby stwierdzić, czy oni to czynią w obronie własnej, bo takie prawo nie istnieje, na mocy którego by można dowolnie obijać aresztowanych. Ponieważ wszelkie zażalenia u wyższej władzy dotychczas nie skutkowały, uważam za potrzebne wypadek ten podać do publicznej wiadomości.

Tomasz Zok.

Bańgów. Szan. tow., ponieważ nam dzisiaj kapitaliści swoje pazury pokazują, musimy się skupiać w CZG. i PPS., która jedynie broni skutecznie robociarza. Mamy na kopalni „Maksa“ jednego nadsztygara p. Webra, który robotnikom bardzo dokucza. Rębaczy i ładowaczy, którzy się napracują na tych pasożytów, pozwala wypłacać niżej taryfy. Zachowanie się tego pana wobec robotników jest potępienia godne. P. W. pragnie też zaprowadzić starodawne dobre dla kapitalistów czasy, tak, jak swego czasu Bluecher się wyrażał, lecz nie „Kinder“, tylko „ihr muest 20 ueber die Zahl foerdern“. P. W. w krótkim czasie osiągnął nadsztygarstwo i udawa też Polaka, spodziewając się otrzymania jeszcze lepszego krzesełka na kopalni „Maks“. My radzimy p. W., żeby nie demonstrował w maciejówce po kopalni, bośmy się już poznali na farbowanych lisach i mógłby powędrować za Wisłusiem do Holandji. A dlaczego to tak tutejsi nasi burżuje się dawają robotnikowi w znaki? bo czują się panami sytuacji, gdyż sami robotnicy lekceważą sobie Radę Załogową. Radzimy i prosimy p. W., ażeby w przyszłości zmienił swoją taktykę dla dobra robotnika i dla siebie. Narazie tyle, na inny raz więcej.

Robotnicy kop. „Maks“.

„Ilona“ jest i pozostaje „Bona“

Dział gospodarczy

Nowe manewry cukrowników.

Nadpaskarze cukrowniani nie mogą pogodzić się ze stabilizacją cen i w dalszym ciągu chcą śrubować cenę cukru.

Ostatnio związek cukrowników wpadł na genjalny pomysł przerzucenia opłaty podatku obrotowego na organizacje spożywców, tłomacząc, iż ustalona w porozumieniu z ministerjum skarbu cena hurtowa cukru określa koszt produkcji i zysk cukrowni i nie może być obciążona podatkiem. Dlatego 2 proc. podatku obrotowego cukrownie chcą doliczać do ceny zasadniczej i inkasować od spółdzielni i miast, które w ten sposób płaciłyby podatek obrotowy cukrowniom raz przy płaceniu za cukier i drugi raz przy odsprzedaży tego cukru konsumentom, a panowie cukrownicy byliby wolni od tego ciężaru podatkowego!

Onegdaj imieniem organizacji spożywców interwenjowali w tej sprawie w ministerjum skarbu poseł tow. Zaremba i tow. Librach (Zw. Rob. Stow. Spoż.) oraz dyr. Rudolf Jabłoński (Tow. Aprow. miast). Wice-minister Markowski przyrzekł delegacji pomyślne załatwienie tej sprawy.

Kronika.

Zakaz wywozu złota z Polski zagranicę.

Ministerstwo skarbu przygotowuje nowy projekt o zakazie wywozu złota zagranicę. Nowa ustawa będzie jednolitą dla całego państwa i przewiduje karę na wywóz złota w wysokości trzykrotnej wartości przeznaczonego na wywóz towaru

Rozmundorowywanie szeregowych zwalnianych do rezerwy.

Wobec zdarzających się wypadków bezwzględnego ściągania munduru ze zwalnianych z szeregu żołnierzy nawet w wypadku, gdy ci ubrań cywilnych dostarczyć nie mogą, oraz odsyłania żołnierzy do domów w zupełnych łachmanach a często i w samej bieliźnie, władze wojskowe, w celu uniknięcia na przyszłość poniżania powagi armji oraz demoralizacji żołnierzy jak i społeczeństwa — wydały rozporządzenia, i tak: szeregowych, podlegających zwolnieniu, należy zawiadamiać kilka tygodni naprzód o terminie ich zwalniania, aby mogli zawczasu postarać się drogą korespondencji o ubranie własne. Podróże po ubrania cywilne należy ze względów sanacyjnych skarbowych ograniczyć do minimum. W wypadku gdy szeregowy nie będzie mógł postarać się, ubranie cywilne należy mu wydawać w pierwszym rzędzie sorty ubrań cywilnych lub nieprzepisowych, posiadanych przez poszczególne O. K., a w razie ich braku wydawać części ubrań z t. zw. kategorji C. Wydawane umundorowanie winno być traktowane jako wypożyczone i podlegające bezwzględnemu zwrotowi.

Teatr Polski.

dziś nie czynny. Jutro, we czwartek, dwa przedstawienia: o godz. 2,30 dla młodzieży „Major ułanów“ J. Krzewińskiego, wieczór zaś „Burmistrz Stylmondu“ Maeterlinka w koncertowem wykonaniu naszego zespołu. Premjerę „Ogniem i mieczem“ naznaczono na środę, dnia 19. bm. — Obsada pierwszorzędna. Reżyseruje M. Petrzycki. Część dekoracyjna spoczywa w rękach prof. Ligonia.

Cieszyn. Staraniem tutejszego T-wa Teatralnego dane będą w niedzielę, dnia 16. bm. dwa przedstawienia: o godz. 4. popoł. „Uriel Akosta“ K. Gutzkowa, wiecz. słoneczna komedja Al. Fredry „Pan Jowialski“.

SLĄSK POLSKI.

Katowice. (Kradzież kieszonkowa.) Kozubik Marji skradziono gotówkę, oraz kartę cyrkulacyjną i inne dowody osobiste. Śledztwo wo toku.

— (Aresztowania.) Aresztowano Weissbergera Wolfa z Sosnowca za kradzież kieszonkową, popełnioną na dworcu kolejowym w Katowicach. — Dalej przyaresztowano Skutelę Konrada, Giasto Pawła i Góreckiego Stefana za kradzież garderoby, popełnioną na szkodę Józefa Tomczyka z Katowic.

— (Kradzieże.) Woźnicy Marcie z Katowic skradziono garderobę wartości 500 miljonów mkp. — Wrazidłowi Franciszkowi z Katowic skradła jego służąca E. M. z niezamkniętej szafy 30 miljonów marek.

Wielkie Hajduki. (Ukarana lekkomyślność.) Pod koniec miesiąca lutego br. późnym wieczorem przybyła do mieszkania rzeźnika Józefa Nowaka w Wielkich Hajdukach pewna kobieta, prosząc natarczywie o nocleg. P. Nowak po dłuższej prośbie zezwolił kobiecie na przenocowanie w jego domostwie, odbierając równocześnie od niej dokumenty osobiste, które opiewały na dwa nazwiska, a to karta cyrkulacyjna na nazwisko Duda Marta, zaś dowód osobisty na nazwisko Marcol Anna. Okoliczność ta nie wzbudziła u Nowaka żadnego podejrzenia i nie zwracano na kobietę żadnej szczególnej uwagi. Dnia następnego, zaraz z rana, opuściła kobieta pomieszkanie Józefa Nowaka. Dopiero po odejściu tejże kobjety stwierdzono, że zabrała ona z posiadania Nowaków 1 pierścień złoty z czarnym kamieniem, dwie ślubne obrączki z monogramami J. N., dwie złote branzoletki, 1 naszyjnik z szmaragdowych kamieni i 750 miljonów mkp. gotówki. Ogólna strata wynosi 3 i pół miljarda mkp. Śledztwo w toku.

Ligota Pszczyńska. Sojkowi Franciszkowi z Ligoty Pszczyńskiej skradziono podczas jazdy pociągiem z Bogucic do Ligoty 1 portfel z zawartością 18 miljonów mkp., 1 bilet kolejowy miesięczny i kartę cyrkulacyjną. Śledztwo w toku.

Chwałowice w Rybnickiem. (Los górnika.) — Dozorca kopalniany Grolik z Rybnika zasypany został przez obrywające się masy węgla kamiennego i poniósł śmiertelne obrażenia ciała.

Goczałkowice. w Pszczyńskiem. (Niebezpieczeństwo większej powodzi.) Wisła wystąpiła już już ze swych brzegów i zabiera co może. Spodziewać się trzeba większej powodzi, gdyż odwilż z gór Beskid spowodować może większy wylew jakiego ludzie nie pamiętają, skutkiem tych wielkich śniegów.

SLĄSK OPOLSKI

Bytom. (Wycofanie z obiegu banknotów pięciobiljonowych.) „Reichsanzeiger“ ogłasza obwieszczenie w sprawie wycofania banknotów pięciobiljonowych z datą 1. i 7. listopada 23 roku.

— (Nowe ceny chleba.) Począwszy od poniedziałku 10. bm., obowiązują w Bytomiu, Zabrzu i Gliwicach (także w okolicznych gminach) następujące ceny za pieczywo: chleb biały bochenek 3 i pół funtowy 50 fenygów, chleb ciemny bochenek 3 i pół funtowy 40 fenygów, bułki (3 sztuki) po 70 gramów jak dotychczas 10 fenygów.

Rozbark pod Bytomiem. (Ofiara wybuchu prochu.) Górnik Franciszek Jeż z Rozbarku, zatrudniony na kopalni „Castellengo“, zbliżył się zbytnio z lampą górniczą do prochu. W okamgnieniu proch zapalił się i wybuchł. Nieszczęśliwemu rozszarpało brzuch i kanał pokarmowy. Odstawiono go wprawdzie do lecznicy, gdzie wkrótce jednak umarł.

Zaborze. (Budowa domów.) Zarząd gminny nosi się z zamiarem wybudowania mniejwięcej 10 domów mieszkalnych przy ul. Ludwiki. Mają to być mieszkania o dwu, trzech i czterech pokojach. Rysunki zostaną wyłożone w najbliższym czasie w urzędzie gminnym.

Biskupice w Zabrskiem. (Budowa domów robotniczych.) Zarząd borzygowskich zakładów przemysłowych buduje szereg domów w dzielnicy „Gottessegen“. Trzy z tych domów są na wykończeniu i zostaną oddane do użytku publicznego na wiosnę br. Także zarząd balestremowski zamierza wybudować kilka domów mieszkalnych przy ul. Polnej, i to dla robotników, zatrudnionych na kopalni „Castellengo“. Dwa tego rodzaju domy, budowę których rozpoczęto na jesień, są na wykończeniu.

Z DALSZYCH STRON.

Powódź w Małopolsce.

Kraków. Nadchodzą wieści o podniesieniu się stanu wody na Wiśle i tworzenia się wielkich zatorów lodowych. W niedzielę utworzył się zator między Wełowicami a Jeziorzanami. Zator ten spiętrzył wodę o 3 m. 80 cm ponad stan normalny. Wobec groźby wylewu — na okoliczne gminy, władze wysłały oddziały saperów celem rozsadzenia zatorów. Wysłano również panton na wypadek, gdyby ludność chronić się musiała przed dalszą katastrofą. Sytuacja jest tem mniej pomyślna, że w dół Wisły z pod Czerniowa do Nowbertanek lód jeszcze stoi. Na Rabce pod Proszówkami pow. Bocheńskim, stan wody wynosi 2 m. 50 cm. ponad poziom. Woda przybiera. Pod Szczecinem na Wiśle stan wody również podnosi się niepokojąco lód stoi. Na Dunajcu pod Nowym Sączem powyżej mostu żelaznego utworzył się zator około 300 m. długości. Na Sanie, grubość powłoki lodowej wynosi 60 cm. Woda płynie pod powierzchnią lodu.

Despotyzm dyktatora hiszpańskiego. W obronie kurtyzany — usuwa sędziów z urzędu.

Jak donoszą, wygnano na wyspy kanaryjskie słynnego pisarza hiszpańskiego Miguela de Unamuno przez dyktatora Primo di Riverę co wywołało wielkie wzburzenie w liberalnej opinji hiszpańskiej, zwłaszcza że wypadek ten jest w związku z inną, skandaliczną aferą, której bohaterem jest osławiony dyktator, naśladowca wzorów Mussoliniego.

Niejaka La Caoba, kurtyzana mądrycka, została z końcem grudnia aresztowana przez policję na skutek interwencji syna pewnego podstarzałego dostojnika, będącego zarazem przyjacielem di Rivery i — przyjacielem kurtyzany. Odniesiono się tedy do dyktatora, a ten kazał uwolnić La Caobę, sędziego zaś, który spowodował jej aresztowanie, usunął z urzędu.

Prezydent najwyższego sądu cywilnego zwrócił się do di Rivery z prośbą o cofnięcie tego zarządzenia, wywołującego oburzenie w Madrycie, ale skutek tego był taki, że i on pozbawiony zo-

Towarzyszki i Towarzysze! Robotnice i Robotnicy!

Pamiętajcie o organizowanym przez P. P. S. „Dniu Kobiet“ 25 marca!

stał urzędu. Przeciw temu despotycznemu postępowaniu zaprotestował związek adwokatów a w literackim klubie „Ateneo“ wygłoszono szereg mów piętnujących zuchwałą samowolę dyktatora. Primo di Rivera odpowiedział na to zesłaniem jednego z mówców na pustą wyspę Feuerteventura, ten sam los spotkał i Miguela de Unamuno, który się ujął za niesłusznie ukaranymi. Przeciw wielkiemu pisarzowi hiszpańskiemu, profesorowi uniwersytetu w Salamance wytoczono zarzut, że w „Ateneo“ wygłaszał „przewrotowe zapatrywania“.

Odnośnie do sprawy uwolnionej kurtyzany, wobec przedstawicieli prasy dyktator oświadczył, że postępowania swego nie zmieni, gdyż uważa za punkt honoru „względem kobiet okazywać się zawsze uprzejmym i rycerskim“.

Warszawa. (Tragiczna śmierć eksmitowanego lokatora. Jeszcze przed rokiem oderwał kłódkę od piwnicy i zamieszkał tam samowolnie bez wiedzy gospodarza w domu nr. 27 przy ul. Nowolipie, 54-letni Fajwel Kopel z zawodu szewc — wraz z żoną i 9-giem dzieci. Właściciel domu, Chaim Zysel Atelblat dowiedziawszy się o lokatorze, który mu nie płaci żadnego komornego, zaskarżył Kopela do sądu, żądając eksmisji. 5-go marca zapadł wyrok w sądzie pokoju, przyczem Kopel został skazany na trzy miesiące aresztu oraz bezwzględną eksmisję z piwnicy. Gdy zrozpaczony Kopel wracał z sądu do domu, w drodze dostał ataku apoplektycznego, upadł na chodniku przed domem nr. 35 przy ul. Nalewki, odniósł ranę tłuczoną skroni i dostał krwiotoku z nosa. Do nieprzytomnego wezwano Pogotowie, lecz przed przybyciem lekarza Kopel życie zakończył. Pozostała w piwnicy wdowa z 9-giem dzieci jest bez środków do życia.

Rozmaitości.

Lenistwu zawdzięczamy... postęp i cywilizację.

Miguel de Unamuno, rektor uniwersytetu w Salamance, pozbawiony — jak piszemy o tem na innem miejscu — stanowiska profesorskiego i zesłany na wyspy Kanaryjskie za swój republikanizm przez generała Primo de Riverę, zawsze czynił wszystko, co tylko jest możliwe, aby swemi słowami i pismami wywoływać zdumienie wśród ludzi.

Pewnego razu stanął on w obronie wady, którą ku zdumieniu powszechnemu, uznał za bardzo pożyteczną. Stanął mianowicie w obronie lenistwa.

W mowie swej, upstrzonej paradoksami, całkiem na chłodno postanowił wykazać, że lenistwo jest... koniecznie potrzebne dla postępu nauki.

„Istnieją formy intensywnej czynności — powiedział — która może się odbywać pod pozorem lenistwa. Zresztą leniwcom próżniakom, zawdzięczamy cywilizację. Cywilizacja rozpoczęła się z tym dniem, kiedy jeden człowiek, uczyniwszy niewolnikiem drugiego człowieka i zmusiwszy go do pracy na rzecz ich obydwóch, uwolniony wreszcie od konieczności pracowania na swoje utrzymanie, mógł przyglądać się gwiazdom i zadać sobie pytanie: Dlaczego one tak się obracają?...

Gdyby Sokrates żył za naszych czasów — dodał jeszcze — to widzielibyśmy go stale siedzącego w którejś kawiarni i rozprawiającego z takimi, jak sam próżniakami“.

Podobno w Hiszpanji bardzo się obawiano, ażeby słuchacze uniwersyteccy prof. Miguela de Unamuno nie wzięli jego paradoksów zbyt dosłownie do serca.

Ciemnota.

Jak ciemni są jeszcze nasi kmiotkowie, niech najlepiej świadczy następujący fakt.

Oto do wsi Podsosnów p. Mikołajów, przybył przed paru dniami osobnik, który przedstawiając się jako magik, oświadczył chłopom, że umie ślepym przywracać wzrok, głuchoniemym mowę i słuch itd.

Do oszusta tego zgłosił się natychmiast chłop Malioczek, którego syn utracił słuch i mowę.— Oszust kazał mu postarać się o 7 sztuk zagranicznych banknotów różnej wartości. Chłop w cichości kupił 49 dolarów i wręczył je oszustowi. Wówczas tenże zakazał mówić komukolwiek o tem, pod grozą, że kuracja się nie uda. Poczem oszust rozebrał chłopa, wyrwał mu parę włosów z głowy i te wraz z dolarami obwiązał w szmatkę i otulił nią nogę chłopca.

W międzyczasie zaś wyjął dolary i zabrał. Następnie kazał ojcu pójść ze sobą do lasu, gdyż muszą stanąć na granicy ośmiu gmin.

Gdy przybyli do lasu, oszust włóczył chłopca przez cały dzień, wreszcie kazał mu klęknąć za krzakiem i mówić przez godzinę jakieś trzy niezrozumiałe wyrazy i nie odwracać się. Gdy chłop wrócił do domu, miał zastać syna zdrowego. W międzyczasie oszust zbiegł.

Chłop wrócił do domu i tu ujrzał, że padł ofiarą oszustwa.

Zbrodniarza, który w szeregu miejscowości powtórzył te same oszustwa, śledzi policja państwowa.

Kalendarzyk zebrań

Zebranie Komitetu Kulturalno Oświatowego. w czwartek, dnia 13. marca o godz. 5 w Sekretarjacie PPS., ul. Mielęckiego nr. 3.

—o—

Wiec robotniczy w Knurowie

W niedzielę, dnia 16. marca odbędzie się wiec PPS. w Knurowie na sali p. Waluszka. Referować będzie tow. Bobrowski. Uprasza się ttow., ażeby jak najusilniej za tem wiecem agitowali. Tak samo ttow. z Krywałdu, Gierałtowic i pobliskich wiosków powinni w tym wiecu wziąść udział.

—o—

Baczność „Strzelec“ Wielkie Hajduki!

W niedzielę, dnia 16. marca br. o godz. 3 po południu odbędzie się zebranie u p. Santarjusza. Każdy członek powinien się na to zebranie stawić. Z powodu ważnych spraw nie powinno żadnego brakować. Prosimy obyw. Bobka o przybycie na to zebranie. Zarząd.

—o—

Baczność „Strzelec“ Lipiny!

W niedzielę, dnia 16. bm. urządza Zw. Strzelecki oddział Lipiny,

wieczornicę kult-oświatową

na sali p. Machonia. Zaprasza się sąsiednie oddziały na tę wieczornicę, takżeamo zaprasza się obywateli dr. Mortimera, prezesa Bobka, posłów Biniszkiewicza, Rumpfelta, Czajora, komend. dyr. Orzegowskiego, kom. obwod. Asienkiewicza, i obyw. Maksa Nędzy oraz sympatyków Strzelca, towarzystwa PPS. tow. „Siła“ i kółko śpiew. „Lutnia“ z dyregentem Rumpfeltem. — Program: 1) Odsłona obrazu naszego marszałka Józefa Piłsudskiego; 2) Przemówienie; 3) Różne występy i niespodzianki; 4) Wolne ćwiczenia gimnastyczne itd. — Początek o godz 3 popoł. Prosimy obyw. i ttow. o poparcie naszej sprawy. Zarząd.

Baczność „Siła“ Wielkie Hajduki!

W niedzielę, dnia 16. bm. odbędzie się zebranie o godz. 3. popoł. Zw. Młodz. Rob. „Siła“ na sali p. Santarjusza (daw. Hadroszek). Jako referenta prosimy tow. Melka. Liczne i punktualne przybycie członków pożądane. Zarząd

Robotnicze Stowarzyszenie Spożywcze „Przyszłość“ Mała Dąbrówka.

Wspólne posiedzenie Zarządu z Radą Nadzorczą odbędzie się w sobotę, 15. marca w lokalach biurowych Stowarzyszenia na Burowcu o g 3. popoł.

Przedpołudniem o godzinie 10-ej zbiera się Rada Nadzorcza celem zrewidowania i zatwierdzenia bilansu. Wszyscy członkowie Rady Nadzorczej proszeni są stawić się już o godz. 10-ej. Zarząd.

„Siła“ Michałkowice!

Zebranie odbędzie się w piątek, dnia 14. bm. o godz. 5. popoł. w lokalu p. Persicha w Michałkowicach. Na to zebranie powinni się stawić wszyscy członkowie. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy i wręczenie nowych legitymacji. Zarząd.

Do wszystkich Kół i Grup Związku Inwalidów Wojennych Rz. P. Województwa Śląskiego.

Zapraszamy niniejszem wszystkich członków zarządów Kół i Grup Związku Inwalidów Wojennych Rz. P. na Województwo Śląskie na posiedzenie celem omówienia założenia spółdzielni spożywczej i krawieckiej na dzień 18. marca br. do Załęża ulica Mickiewicza u p. Kobica, przed południem od 10 do godz. 4-tej. Inwalidzi, wdowy, którzy chcą przystąpić jako członkowie spółdzielni, powinni na to posiedzenie przybyć. Porządek dzienny: 1) omówienie statutu spółdzielni, 2) wybór zarządu. Udziały można natychmiast nabyć po 10 do 500 złotych. Nadmieniamy, że zakład krawiecki przy Śląskim Zarządzie Wojewódzkim Związku Inwalidów Wojennych Rz. P. ma zostać zamieniony na spółdzielnię krawiecką. Udziały mogą nabywać poszczególne grupy i członkowie.

Śl. Zarząd Woj. Zw. Inw. Woj. Rz. P. Załęże.

Z piśmiennictwa

Tygodnik dla młodzieży „Iskry“ przynosi w nr. 10 dokończenie pięknego artykułu M. Kociałkiewczówny o Rembowskim, zajmujące artykuły o radjotelegrafji (J. Sianażęckiego) i o astronomji (J. K. A.) Nadto o zimowaniu drzew i roślin ((A. Kołodziejczyk.) Prócz tego znajdujemy dalszy ciąg dwu powieści oraz kilka stałych działów: gazetkę, nasze listy, rozrywki, kącik dobrych znajomych, poradnik dla czytających. Pismo to bogato ilustrowane, wydaje, nie szczędząc kosztów, Księżnica Polska, Tow. Naucz. Szkół Wydz. w Warszawie (Nowy Świat 59.)

Za dział polityczny i feljeton odpowiada Sławik Henryk, Katowice. Za korespond. i dział potoczny odpow. B. Nowak, M. Dąbrówka. — Drukiem i nakładem Józefa Biniszkiewicza w Katowicach.

8 tanich dni Piasta!

Od soboty, dnia 8-go aż do soboty, dnia 15-go marca włącznie urządzamy **reklamową sprzedaż** po cenach zniżonych wszystkich towarów posiadanych na składzie jak na przykład:

Materjały męskie,	150 cm szerok. czysta wełna metr od	**17 200 000**
Popeliny	105 „ „ „ „ „ „	**12 000 000**
Materjały na suknie	w pasy i kraty „ „ „	**2 100 000**
Frotta	podwójna szerokość „ „ „	**6 800 000**
Płótno koszulowe ludowe	„ „	**1 800 000**
Bardzo zniżone: Najlepsze barchany	„ „ „	**1 900 000**

Pozatem polecamy olbrzymi wybór: **jedwabi, kołder, chodniki, firan, dywanów** itp. itp.

1719

PIAST TOW. AKC. **Katowice,** ul. 3. Maja 15 róg Stawowej.

Magazyn nowych i używanych rzeczy

poleca:

ubrania, palta, buciki, bieliznę, i wszystkie inne rzeczy, nowe i już używane.

Feliks Prywer

Katowice

ulica Młyńska 23.

Kino Teatr Apollo, Katowice

Telefon 21-68. ulica Poprzeczna 19.

Od wtorku, 11. marca do 17. marca br. włącznie

SZALONE KOBIETY

Wielki dramat erotyczny w 2 serjach 11 aktach.

„SZALONE KOBIETY“ to nieszczęśliwe ofiary zdegenerowanego uwodziciela — którego świetnie kreuje **Erik Stroheim** przypominający swą grą mistrza podobnych ról Szynela.

Pożar pałacu (w akcie 10) należy do najświetniejszych momentów w repertuarze kinowym, zarówno pod względem ekspresji dynamitowej jak i doskonałości technicznej. 1716

Muzyka: kwintet kapelmistrza S. Spielmana.

Początek punktualnie o godz. 4 po poł., w niedzielę i święta o godz. 3 po poł. — Uwaga: Zmiana programu we wtorki — Sala dobrze ogrzana.—Nowa dyrekcja poleca się łaskawym względ. publ.

D·R·U·K·I

WYKONUJE SZYBKO I STARANNIE

DRUKARNIA „GAZETY ROBOTNICZEJ“

KATOWICE, TEATRALNA 12. — TEL. 1150.

HANDLOWE

Baczność! Precz z drożyzną! Baczność!

Najtańsze źródło zakupna

gotowych ubrań męskich

od najskromniejszych do najwykwintniejszych znajduje się **tylko w Sosnowcu, przy ul. Modrzejewskiej 15** **wejście z Targowej I. piętro front,** a także przyjmuje się do pracy z powierzonych materjałów i z własnych pod firmą

„ELEGANCJA“, Ch. Apfelbaum.

Uwaga: Każdy klijent dostanie 25% kredytu od jednej wypłaty do drugiej podług legitymacji.